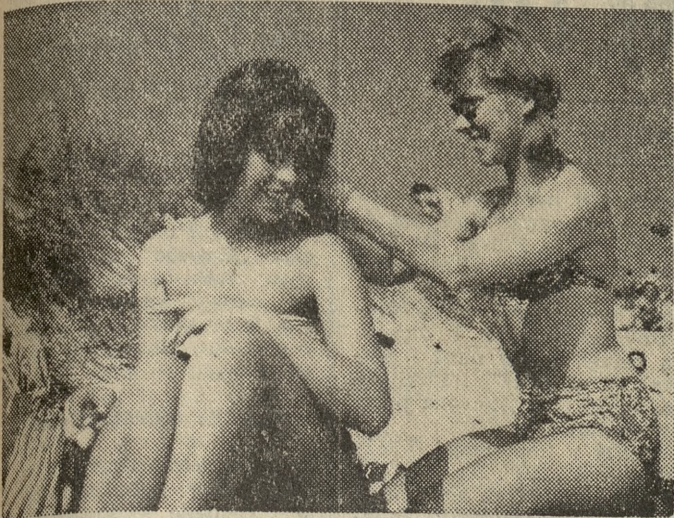


Plażowe przyjemności



Sezon nad morzem trwa. To prawda, wszyscy psoczą na kaprysy tegorocznego lata. Ale każdy, kto wyjeżdża nad Bałtyk myśli: — Może ja będę miał więcej szczęścia! Tym, którzy wyruszają nad nadmorskie wczasy — życzymy szczerze takiej pogody, jaką mają dziewczyny na zdjęciu.

CAF — fot. Radziszewski

Cetniewo dla gości z zagranicy

Ośrodek sportowy GKKFit w Cetniewie — ślicznie położony nad brzegiem morza, zostanie w przyszłym sezonie letnim przeznaczony wyłącznie dla turystów zagranicznych. Koszt około 7 mln. zł dobudowane zostanie jedno skrzydło, mieszczące pokoje na 120 łóżek, urządzona zostanie restauracja i kawiarnia letnia oraz garaże i parking.

Plaża morska zostanie zaopatrzona w kosze. Będzie można uprawiać również jazdę na nartach wodnych, przejażdżki na rowerach wodnych i motorówkach, a ratownik czuwać będzie nad bezpieczeństwem pływających.

Przestawienie ośrodka w Cetniewie dla obsługi turystyki zagranicznej nie wyklucza organizowania tam różnych obozów kondycyjnych i ćwiczeniowych dla sportowców. (PAP)

Motocykle i pralki z CSRS

Nowe kontrakty „Społem”

Atrakcyjne artykuły, jak motocykle „Jawa” i pralki „Alba-Cygnus” otrzymamy na podstawie pierwszej transakcji. Jaką Biuro Handlu Zagranicznego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” zawarło ze spółdzielczością czechosłowacką, reprezentowaną przez „Unicoop” w Pradze. Jest to transakcja na dostawę towarów, łącznej wartości 300 000 rubli po obu stronach.

Pierwszy kontrakt zawarty został również przez „Społem” ze spółdzielczością węgierską „Hungarocoop”. Wartość tego

kontraktu wynosi 220 000 rubli po obu stronach.

Za dostarczone przez „Społem” artykuły, od spółdzielczości węgierskiej otrzymamy piękne płaszcze popielinowe oraz tak bardzo poszukiwane na naszym rynku ręczniki „Frotte”.

Wszystkie artykuły nadejdą do sklepów spółdzielni spożywców w tym i przyszłym kwartale bież. roku.

Zawarte kontrakty, stanowiąc podstawę do dalszej, ożywionej wymiany towarowej między organizacjami spółdzielczymi tych krajów, a Związkiem Spółdzielni Spożywców „Społem”. (PAP)

Radzio i Gąsiorek w półfinale

Do półfinałów gry pojedynczej kobiet zakwalifikowały się: Dowborówna po zwycięstwie nad Zmijańska 3:6, 6:2, 6:4; Ryśka zwyciężającą Dandę 7:5, 6:3 i Filipówna, która pokonała Fogelmann 4:6, 6:4, 6:4. W grze pojedynczej mężczyzn w półfinale znaleźli się już Piątek, który po dobrej grze pokonał Szykiewicza 6:2, 6:4, 6:3. Radzio po zwycięstwie nad Orlikowskim 5:7, 6:4, 6:1, 6:3, oraz Gąsiorek po wygranej z Rogozińskim 6:2, 6:4, 6:4.

W grze podwójnej mężczyzn para Gąsiorek — Piątek pokonała parę Kowalczewski, Orlikowski 6:3, 6:2, 6:2. Para Radzio — Maniewski zwyciężyła parę Rowiński — Maciantowicz 6:3, 6:2, 6:2. (h)



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
sobota, 13 sierpnia 1960

Cena 50 gr
Nr 193 (5141)

Pustoszeją pola omłoty nabierają rozmachu

Dobre zaopatrzenie wsi

Z godziny na godzinę pustoszeją pola. Nawet na północy kraju, gdzie przy koszeniu zbóż trwa prawdziwy „wyscig z czasem”, coraz więcej plonów znajduje się już w stertach, w stodołach.

Alarm powodziowy w Poznaniu odwołany

Główna fala powodziowa minęła w czwartek Poznań nie osiągając stanu alarmowego i nie wyrządzając prawie żadnych szkód. Wody Warty stopniowo opadają. Odwołano alarm powodziowy w Poznaniu oraz w powiatach: Jarocin, Srem i Środa a więc niebezpieczeństwo powodzi powyżej Poznania minęło. (PAP)

12 bm. sprzęt zbóż zakończył m. in. rolnicy wschodnich powiatów Wielkopolski oraz ponad 30 PGR-ów Ziemi Lubuskiej. W coraz liczniejszych wsiach warczą młocarnie — a przy punktach skupu GS, magazynach PZZ zwiększa się liczba furmanek oraz przyczep ciągnikowych załadowanych ziarnem.

W młocce przodują PGR-y. One to bowiem są głównymi dostawcami ziarna kwalifikowanego na siewy jesienne — które musi na czas dotrzeć do rolników.

W okresie tegorocznych żniw, zwraca uwagę — znacznie lepsze w porównaniu z latami ubiegłymi — zaopatrzenie wsi w podstawowe artykuły konsumpcyjne. Dobre jest na ogół zaopatrzenie w pieczywo, tłuszcz, mąkę i kaszę; zwiększono też znacznie sprzedaż wędlin. Nie brakuje również napojów chłodzących, chociaż jest to zasługa niezbyt upalnej pogody...

Szereg GS-ów, m. in. w Pniewach w woj. poznańskim zwiększył wypiek chleba oraz produkcję wód gazowych.

Znacznie gorzej natomiast przedstawia się zaopatrzenie wsi w artykuły, potrzebne bezpośrednio do prac żniwnych. Brakuje przede wszystkim części zamiennych do maszyn i to, niejednokrotnie naj-

Na powodzian

Powiatowy Komitet Pomocy dla Powodzian w Rawiczu zbiera już 51 tysięcy złotych.

Członkowie kółek rolniczych tego powiatu zobowiązali się przekazać na rzecz poszkodowanych po 10 kg zboża z hektara. Równocześnie rawicki Powiatowy Związek Kółek i Organizacji Rolniczych zwrócił się z apelem do wszystkich powiatów nie dotkniętych powodzią o podobną ofiarność. (wt)

Gminna Spółdzielnia w Rakoniewicach na rzecz powodzian przeznaczyła 10 tysięcy złotych. (po)

100 tys. osób zwiedziło Malbork

Dużym zainteresowaniem cieszy się zamek malborski i zorganizowana tam wystawa, obrazująca dzieje walki Polski i Słowianstwa z zaborem niemieckim. Zamek malborski odwiedziło już ponad 100 tysięcy osób.

Nieco mniejszym zainteresowaniem cieszy się Frombork, gdzie żył, pracował i napisał swe wielkopomne dzieło Mikolaj Kopernik. Muzeum Kopernikowskie zwiedziło już blisko 30 tysięcy turystów. (PAP)

bardziej prostych. Np. w PGR-ach woj. gdańskiego, z braku takich części, 11 sierpnia nie mogło wyjechać w pole 30 traktorów.

Na Dolnym Śląsku nie można dostać w sklepach części do kosiarek, w Szczecińskim stoi bezczynnie z tego powodu wiele kombajnów. Kuleje tu i ówdzie np. w woj. koszalińskim zapatrzenie w paliwo. (PAP)

Wielkopolska organizacja ZMW najliczniejsza w kraju

W ostatnich miesiącach nastąpił dalszy, poważny rozwój ZMW. Obecnie związek zrzesza w ok. 17 tys. kół, blisko 370 tys. dziewcząt i chłopców.

Najwięcej członków ZMW liczy Wielkopolska — ponad 43 tys. Na następnych miejscach znajdują się województwa: warszawskie, łódzkie i kieleckie, gdzie do organizacji należy po 30 tys. młodzieży.

Wraz z szybkim rozwojem liczebnym, obserwuje się ożywienie działalności ogniw ZMW. Co ciekawsze, jest to widoczne również obecnie, mimo iż lato na wsi nie jest najlepszym okresem dla pracy organizacyjnej.

Wyda się, iż związek zbiera pierwsze owoce wielomiesięcznych wysiłków w poprzednim okresie, kiedy to wprowadzono do działalności wiele nowych form, łączących zwyczajną „piękną z pożytecznym”. Z inicjatywy związku ożyły liczne świetlice, działa coraz więcej klubów i czytelni, zwiększa się liczba zespołów artystycznych, organizowane są imprezy kulturalno-rozrywkowe. Uznaniem dla członków ZMW wzbudza ich działalność gospodarcza na wsi, udzielanie samotnym lub star-



Kiedy do Balambao przybija statek — okoliczni mieszkańcy przy pływają łodziami, by sprzedać podróżnym jarzyny, owoce i ryby.

Fot. — CAF

Eisenhower przyjął Speidla

W czwartek rano prezydent Eisenhower przyjął w Białym Domu generała Hansa Speidla, dowódcę sił lądowych NATO w Europie Środkowej. O wizycie tej dziennikarze dowiedzieli się w czwartek wieczorem (w nocy z czwartku na piątek według naszego czasu).

UPI tak wyjaśnia, jak doszło do wizyty: „początkowo Speidel nie zamierzał odwiedzić prezydenta, pragnął natomiast zgodzić się z wymogami kurtuazji zostawić swą wizytówkę w Białym Domu. Kiedy dowiedział się o tym Eisenhower, zaprosił Speidla, aby go odwiedził w jego gabinecie”.

Spotkanie Speidla z Eisenhowerem trwało około 15 minut. (PAP)

NA FALI DNIA
Troski Zachodu

W ostatnim okresie, w łonie zachodnioeuropejskich sojuszników daje się zauważyć intensywnie poszukiwanie jedności i zgody. Tym celem służyły niedawne rozmowy Adenauera z de Gaulle'em w Rambouillet i ostatnia wizyta premiera brytyjskiego — Macmillana w Bonn.

Jak wiadomo, kością niezgody między Wielką Brytanią a Niemiecką Republiką Federalną są problemy gospodarcze, wynikające ze sprzeczności między EWG (wspólny rynek sześciu państw pod przewodnictwem Francji i NRF) i EFTA (zrzeszenie wolnego handlu siedmiu innych państw pod egidą Wielkiej Brytanii). Interesy tych dwóch bloków gospodarczych wzajemnie się wykluczają. Ale skoro tak często i gęsto mówi się o jedności Zachodu, trzeba szukać faktów na poparcie tych oficjalnych deklaracji.

Z bardzo ogólnego i dyplomatycznie zredagowanego komunikatu można jednak wywnioskować, że nie wszystko w rokowaniach Macmillana z Adenauerem poszło gładko. Świadczy o tym głosy prasy niemieckiej. Na brak entuzjazmu Macmillana w stosunku do planów Bonn i Paryża zwraca uwagę dziennik „Frankfurter Allgemeine”, pisząc: „Londyn nie chce uczestniczyć w planach Rambouillet”.

W czasie rozmów Adenauera z Macmillanem, najwyraźniej nie udało się pokonać ostrych różnic i przeciwności, dzielących dwa bloki gospodarcze w Europie zachodniej. W związku z tym, bliższy rządowi NRF, dziennik „General Anzeiger” wysuwa obawy, iż spory natury gospodarczej mogą się przenieść na grunt polityczny, mimo iż obecnie istnieje podobno absolutna zgodność poglądów na politykę radziecką, po fiasku konferencji paryskiej.

Charakterystyczny jest fakt, że ani w komunikacie, ani w czasie konferencji prasowej nie było mowy o sprawach wojskowych. Nikt jednak nie wątpi, że problemy te, a zwłaszcza kwestia NATO, były tematem szczegółowych rozważań.

O tym, że rokowania w Bonn nie dały pełnego rezultatu, świadczy również fakt, że Adenauer został zaproszony do Londynu, aby kontynuować omówienie „trosk i nadziei” Zachodu.

Mieczysław Halliński

Telefony
07.08.09
DONOSTA

ŚMIERĆ MOTOCYKLISTY

W Sannikach (pow. Środa) Marian Cielaszyk prowadząc motocykl po pijanemu i bez światła uderzył w stojącą cię żarówkę i poniósł śmierć na miejscu.

ZDERZENIE

W wyniku zderzenia auta z motocyklem, jakie nastąpiło w Świechocinie (pow. Międzychód), jadącą na tylnym siedzeniu Marią Łuczak doznała bardzo ciężkich obrażeń.

NIEOSTROŻNOŚĆ

W Swarzędzu 13-letni Zygmunt Ulatowski — jak ustaliła MO — wskutek nieostrożności wpadł pod samochód osobowy. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń. (ak)

ZATRUTE RYBY

Wczoraj w Kościanie zauważono pływające Obrą zatrute ryby. Zatrucie ich nastąpiło prawdopodobnie w okolicach Gostynia (Cukrownia). Nieświadoma następstw część mieszkańców Kościana a także nadbrzeżnych okolic masowo wylawiała zepsuta rybę. (jm)

Wielkopolska organizacja ZMW najliczniejsza w kraju

Przeszedł do ZSRR

Oficer pierwszego pułku szkolnego armii irańskiej, stacjonującego w Horremabadzie — Rezade Hassan Tagi Ogly, przeszedł do ZSRR i poprosił władze radzieckie o azyl polityczny. Rezade oświadczył, że nie mógł dłużej żyć w państwie, którego rząd prowadzi złą politykę ucieszczenia w agresywnych sojuszach wojskowych i którego armia jest opowiadana — przez Amerykanów.

60 osób rannych

W czwartek rano na stacji w Dublinie (Irlandia) pociąg z Belfast nie zdążył zahamować i wpadł na zderzak kończący ślepy tor. Około 60 osób odniosło rany.

WITAJ WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wąchalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cotta, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny: no-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Złot Chorągwi Wielkopolskiej ZHP

Komitet Wojewódzki PZPR ufundował harcerzom sztandar

Lato w pełni. I chociaż pogoda specjalnie nie dopisuje, na obozach harcerskich wręcz ostatnie prace przygotowawcze do złotu Chorągwi Wielkopolskiej, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 26 do 28 sierpnia. Wezmą w nim udział delegacje wszystkich hufców z naszego województwa w liczbie około 2.000 harcerzy. Złot będzie podsumowaniem

cy harcerze naszego miasta oraz powiatu poznańskiego. Rozpoczyna się one o godzinie 10 na placu Wielkopolskim. Tu odbędzie się wręczenie sztandaru, ufundowanego dla Chorągwi Wielkopolskiej przez Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Stąd ruszy ulicami Poznania harcerski korowód, pokazujący dorobek 3-letniej pracy. Następnie harcerze powrócą na plac Wielkopolski, gdzie specjalnie dla nich wystąpi zespół Pieśni i Tańca „Wielkopolska”.

Ruszyła harcerska fala

Idziem z piosenką o piastowskiej ziemi, idziem jak fala, zalać polski kraj. Tę piosenkę usłyszą mieszkańcy wielu wsi i miasteczek, przez które popłynęła „harcerska fala”. Pięćmiastkami z Kruszwicy, poprzez Trzemeszno, Strzelno, Płocze, Gniezno, Lednogórę, maszeruje do Po-

znania 250 harcerzy. Ruszyli właśnie w czwartek z legendarnej stolicy Polski. Do tego rajdu przygotowywali się przez cały rok, zapoznając się z historią ziemi, opracowując programy artystyczne i zajęcia dla dzieci. Idą z nimi i teatry „Tyci-Tyci”, i kukiełki, i piosenki przygotowane przez uczestników...

Hejnał z Popielowej Wieży dał sygnał „fali”. Krótkie powitanie przybyłych gości, a potem mała uroczystość. Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Antoni Pawlak, witając uczestników, odczytuje uchwałę Miejskiej Rady Narodowej w Kruszwicy o przyznaniu wszystkim uczestnikom „fali” obywatelstwa miasta. Teraz już na zawsze związani są z Kruszwicą. Ruszą szlakiem piastowskim, niosąc ze sobą radość i młodość. Staną w Poznaniu 26 sierpnia br., by wziąć udział w złocie Chorągwi i otworzyć go uroczystym ogniskiem.

PRZECIW BUMELANTOM

Spółdzielnia Pracy Usług Port. „Shipservice” w Szczecinie wypowiedziała walkę wszelkiego rodzaju bumelantom. Za niesprawdliwioną absencję w pracy, spóźnienia itp. liczone są pracownikom ujemne punkty, które wpływają na decydującą miarę na zmniejszenie lub całkowite skreślenie udziałów w podziale czystej nadwyżki, wypracowanej przez przedsiębiorstwo.

Niejasna sytuacja w Laosie

Porozumienie z „Patet Lao”

Jak podało radio Vientiane, w czwartek w stolicy Laosu odbył się wielki wiec ludności, na którym wygłosił przemówienie kapitan Kong Le, przewodniczący „Komitetu Rewolucyjnego”.

Kong Le oświadczył, iż obecna rewolucja laotańska stała się dla celów przywrócenia pokoju w Laosie i położenie kresu sporom wewnętrznym. Nowy rząd, jaki zostanie utworzony — kontynuował Kong Le — prowadzić będzie politykę pokoju i neutralności.

Poinformował on również, iż „Komitet Rewolucyjny” i stały komitet Zgromadzenia Narodowego postanowiły jednogłośnie wybrać księcia Souvanna Phouma, premierem nowego rządu rewolucyjnego w Laosie.

Według doniesień agencji, w nocy z czwartku na piątek w stolicy Laosu panował spokój i porządek. (PAP)

Równocześnie Kong Le powiedział, że „Komitet Rewolucyjny” opowiada się za wszelkimi rokowań z patriotycznym ruchem Laosu, „Patet Lao”. Kapitan Kong Le polecił dowódcę wojskowy we wszystkich prowincjach Laosu natychmiastowe zaprzestanie działań przeciwko siłom Patet Lao.



Tajfun „Shirley”...

... na Środkowym Tajwanie spowodował poważne szkody materialne. Na zdjęciu: naprawa drogi, która niedawno została odbudowana po zniszczeniu w czasie zeszlatorczej powodzi. Fot. — CAF

Front Afryki

Zanim na dziejowym zegarze uderzyły pierwsze godziny roku 1960, nazwano go już — afrykańskim. Wydarzenia potwierdziły słuszność tego określenia. Bez wielkiej przesady rzec można, że nie ma dnia, by radio i prasa nie wysuwały na czoło wiadomości z Afryki.

Nowe, niepodległe państwa afrykańskie szerokim frontem wkraczają na forum życia politycznego i coraz wyraźniej w ich stronę przesuwają się uwagi opinii publicznej, a przede wszystkim polityków i mężów stanu.

Jeżeli w traktacie rzymskim, powołującym do życia EWG, poświęcono tyle miejsca sprawom afrykańskim, to uczyniono tak dlatego, że przedłużenie obrotu podlegającego postawieniu umowy o wspólnym rynku w głąb Afryki ma dla „Europy sześciu” wyjątkowe znaczenie.

GLÓWNA BOLĄCZKA

Jedną z największych bolączek EWG jest zależność od surowców sprowadzanych dotychczas ze strefy dolarowej.

Gdyby te surowce można było otrzymywać z Afryki, „europejska szóstka” w pewnym stopniu uniezależniłaby się od dolarowego importu. Taki był m. in. cel ustanowienia specjalnych funduszy, służących rozbudowie gospodarki afrykańskiej.

Traktat rzymski zajmował się jednak tymi tylko krajami Afryki, które były związane z „stowarzyszone” z europejskimi członkami EWG. Tymczasem w ciągu ostatnich lat na scenę polityczną Afryki wystąpiły nowe kraje Czarnego Lądu, a te, którymi się zajmował traktat rzymski, tak ze zmieniły swój status.

DOLARY Z BONN

Na sprawy te szczególnie wyczulone jest Bonn. Rząd zachodniemiecki od początku nie był zachwycony postanowieniami traktatu rzymskiego w sprawie krajów zamorskich. Przede wszystkim preferencje, dawane tym krajom, stawiały NRF w kłopotliwej sytuacji wobec innych jej zamorskich kontrahentów, jak np. Ghana, która przecież nie miała korzystać z postanowień traktatu. Ewentualne zahamowanie importu z tych krajów zagrażało eksportowi zachodniemieckiemu, nie mówiąc już o sprawach ekspansji politycznej.

Ponadto owe 200 milionów dolarów, wpłacone przez NRF do kasy Funduszu Rozwoju Krajów Zafery, wyglądało w oczach Bonn na zbyt hojny prezent uczyniony Francji, jako że lwia część tych pieniędzy trafić miała do „francuskiej Afryki” (termin dziś już anachroniczny).

Wreszcie narzucanie emencypującym się krajom afrykańskim postanowień układu o EWG, zawierane go przecież bez udziału i bez pytania się o zdanie ich przedstawicieli, mogło być słusznie pocytywane przez Afrykańczyków za neokolonializm i część krajów

afrykańskich nastawić nieprzyjaźnie do członków EWG. NRF zaś, nie będąc państwem kolonialnym, takiego obrotu sprawy chciałaby uniknąć. Nie jest przecież tajemnicą, że rząd boński, a nawet osobiście Adenauer nie wahał się krytykować afrykańską politykę Francji, wysuwając obiektywnie, czy aby ta polityka nie skompromituje wszystkich sojuszników Francji z EWG w oczach budzącej się do niezależności Afryki.

Na tym tle zarysowały się nie od wczoraj poważne rozbieżności między Paryżem i Bonn.

CZY VIA PARYŻ?...

Rząd francuski bowiem bardzo dbał o to, by poszczególni przedstawiciele afrykańskich krajów nie komunikowali się bezpośrednio z organami EWG, lecz by wszystkie tego rodzaju kontakty szły przez Paryż. Tu tkwi także jedna z głównych racji stworzenia sekretariatu politycznego EWG z siedzibą w Paryżu czemu — jak wiadomo — sprzeciwia się Adenauer.

Kraje afrykańskie z kolei nie ustosunkowały się do EWG jednakowo. Jedne, jak np. Kamerun, pragną zachowania status quo i po zostawieniu dotychczasowych umów z krajem „opiekuńczym”. Inne, jak Togo, żądają pełnej zmiany postanowień i podejścia do zagadnienia na nowej płaszczyźnie wobec uzyskania niepodległości Togo.

Z szybkich zmian jakich widownia stała się Afryka wypływa w każdym razie wniosek, że postanowienia układu EWG już teraz są nieco zwietrzałe i że losy małej Europy zdeteminują w znacznym stopniu decyzje wielkiej Afryki.

Tadeusz Rojek

3-letniej działalności Chorągwi, a jednocześnie ukazaniem społeczeństwu osiągnięć organizacji, najnowszych form pracy z młodzieżą.

Przygotowania do tej wielkiej harcerskiej imprezy zapisały się już na ostatni guzik. Program złotu został definitywnie ustalony. Miasteczko złotowe rozlokowane będzie w lasu gołęcińskim, tam też skupi się większość imprez.

Uroczyste otwarcie złotu nastąpi w dniu 26 sierpnia na stadionie gołęcińskim. W tymże dniu w lasu obok zostanie zorganizowane centralne ognisko z bogatym programem, przygotowywanym już przez harcerską „fale”. W sobotę, 27 bm., harcerze będą zwiedzać zakłady pracy, podejmowani przez grupy ZMS. Instruktorzy zaś, spotykają się z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, z Komitetami ZMS i ZMW, omawiając wspólne plany działania. Podsumowaniem tych spotkań będzie popołudniowy sejmik wszystkich organizacji młodzieżowych. Tego samego dnia harcerskie zespoły artystyczne dadzą występy we wszystkich szpitalach dziecięcych, a grupy „jordanowskie” urządną na wielu placach gry i zabawy dla najmłodszych.

W niedzielnych uroczystościach wezmą udział wszyscy

Amerykanki coraz więcej „kopcą”

Według obliczeń przeprowadzonych w USA, coraz więcej Amerykanek pali papierosy. Szczególny wzrost palaczy zarejestrowano w tym roku, w związku z czym powiększyło się znacznie zużycie tytoniu w Stanach Zjednoczonych.

Według danych amerykańskiego sekretariatu rolnictwa, w pierwszym półroczu br. wypalono w USA ponad 500 bilionów sztuk papierosów, tj. o 4 procent więcej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Według przewidywań, tendencja wzrostowa będzie się utrzymywała również w najbliższych miesiącach.

PAP

Gospodarka dla wszystkich

Korzystając z uprzejmości naczelnego dyrektora Zakładów „Ursus” — inż. Zygmunta Purzyckiego, przedstawicieli naszej redakcji odbył z nim krótką rozmowę. Oto jej treść:

— Panie dyrektorze, Wasze Zakłady można by nazwać głównym mechanizatorem polskiego rolnictwa. Województwo poznańskie jest szczególnie zainteresowane Waszą produkcją z uwagi na zaangażowanie się w postępie technicznym. Chcielibyśmy się dowiedzieć o zamierzeniach, m. in., jakie „Ursusy” zjawiają się na polach w roku bieżącym?

— Zapomnieliśmy już zupełnie o poczciwym, starym, ciężkim „Ursusie” — tym, który jeszcze czasami straszy na ulicach. Teraz ciągnik musi być lżejszy, obrotniejszy, oszczędniejszy, estetyczniej wykonany. Takimi właśnie cechami odznacza się, będący w chwili obecnej na taśmie produkcyjnej nasz ciągnik 25-konny, „C 325”. Prócz niego produkujemy mały ciągnik ogrodniczy — „C 308”. Naturalnie, główne zainteresowanie rolnictwa wzbudza „C 325”. Jeszcze w roku bieżącym dostarczymy ich na rynek 6.400. Z zebranych dotychczas informacji wynika, że ciągnik ten zdaje się pozytywnie egzamin. Wprowadzono

„Ursus” czy „Fergusson”

w nim szereg ulepszeń. Tak np. komora spalania jest najoszczędniejszą ze wszystkich silników tego typu, a przecież wchodzi tutaj w grę fabryki z takimi tradycjami, jak: „Fergusson” czy „David Brown”. Dodajmy do tego estetyczny wygląd i solidne wykonanie wszystkich części, momenty również poważnie wpływające na popyt.

— Podziwialiśmy sprawność Waszego ciągnika na pokazie w czasie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Rozmawialiśmy z uczestnikami licznych wycieczek, żywo interesujących się Waszym stoiskiem. Jak fabryka ocenia swój udział w Targach?

— Nasze stoisko cieszyło się dość dużym zainteresowaniem. Czasami zjawiali się kółka rolnicze w pełnym składzie członkowskim, by dobrze obejrzeć maszynę, którą mieli zamiar kupić. Również i zagranicą interesowała się nasza produkcja. Gościliśmy oficjalne delegacje: Mongolii, Kuby, Bengalu, Ghany, Wietnamu. Właśnie w okresie Targów, Bułgaria zakupiła u nas 300 sztuk „C 325”. Nawet przedstawiciele krajów zachodnich często odwiedzali stoisko. Nie zabrakło przedstawicieli zakładów: „Fergussona” i „Brown”. Wszyscy wyrażali się dodatnio o naszym ciągniku. Przypuszczam, że uda się nam wejść na rynki zagraniczne.

— Z otrzymanych listów i z przeprowadzonych przez waszych przedstawicieli obserwacji, można już mówić o jakichś, typowych błędach do usunięcia?

— W praktyce „C 325” na ogół zdają dobrze egzamin. Nie wykluczam jednak drobnych usterek. Najczęściej dotyczy to instalacji elektrycznej. Niestety, na to mamy minimalny wpływ, a usunięcie błędów należy raczej do kooperantów. Nasza ekipa techniczna, jeżdżąc po terenie, usuwa usterki i zbiera uwagi odbiorców-użytkowników.

— I ostatnie pytanie: jaką niespodziankę przygotowuje dla odbiorców „Ursus”?

— Trudno mówić o niespodziance. Zasadniczo wszyscy już wiedzą, że w tej chwili mamy na warsztacie prototyp ciągnika 36-konnego. Będzie on silniejszy i posiada szereg nowych rozwiązań konstrukcyjnych, podnoszących jego zalety. Warto dodać, że dążymy do ujednolicenia części wszystkich produkowanych ciągników, co pozwala na dużą oszczędność w produkcji i łatwość wymiany. Dokładamy starań, by nasze rolnictwo otrzymywało coraz lepszy sprzęt.

Rozmawiał:

Z kroniki sądowej

Adwokat w roli... oskarżonego

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynęła wczoraj sprawa szczecińskiego adwokata — Maksa Auster, któremu zarzuca się przestępstwa tzw. opłacanej protekcji.

Co wykazało śledztwo? Auster wobec niektórych klientów powoływał się na znajomości w sądach lub w prokuraturze i podejmował się pośrednictwa w „lewym” załatwianiu spraw karnych. I tak Leszkowi G. obiecał zwolnienie z aresztu i uzyskanie wyroku uniewinniającego za 4 tys. zł i elektryczny aparat do golenia (!) Od Józefa P. żądał i przyjął 30 tys. zł za co przyrzekł postarać się o zwolnienie z aresztu tymczasowego.

Joannie K. której groziło po zbawienie wolności Auster obiecał pośrednictwo w uzyskaniu zawieszenia kary. „Opłata” — 19.500 zł. (ak)



ZA 100 MLN. DOLARÓW

Związek Radziecki zamówił ostatnio w stoczni „Howald” w Kilonii dwa statki-bazy, używane do połowu wielorybów oraz 6 przetwórci rybnych o ogólnej wartości 100 mln. dolarów.

PRZECIW BUMELANTOM

Spółdzielnia Pracy Usług Port. „Shipservice” w Szczecinie wypowiedziała walkę wszelkiego rodzaju bumelantom. Za niesprawdliwioną absencję w pracy, spóźnienia itp. liczone są pracownikom ujemne punkty, które wpływają na decydującą miarę na zmniejszenie lub całkowite skreślenie udziałów w podziale czystej nadwyżki, wypracowanej przez przedsiębiorstwo.

REKORDOWE WYNIKI

1959 rok przyniósł nie spotykany dotąd rekord w dziejach Kanału Sueskiego i to zarówno w ruchu statków, jak i w ładunkach. W okresie tym bowiem przewinęły się przez Kanał statki o tonażu 163 mln. BRT i zanotowano w obrotach ładunkowych 148 mln. ton.

Ostatnio rozpoczęto prace nad pogłębianiem Kanału, w związku z czym już z końcem roku, po zakończeniu pierwszej fazy robót, przechodzić tutaj będą mogły statki o zanurzeniu do ponad 11 m.



Trzy miliony ogląda TV

W ośmiu województwach, łączących w bezpośrednim zasięgu telewizyjnych stacji nadawczych, przeprowadzono ostatnio badania ankietowe na temat: ile faktycznie osób ogląda program telewizyjny?

Abonentów TV mamy obecnie około 300 tysięcy. Wobec 250 tysięcy telewizorów czynnych w Czechosłowacji, 239 tysięcy w Holandii (dane z 1957 roku) — jest to ilość skromna. Lecz ważniejszy niż fakt posiadania — jest fakt korzystania z odbiornika telewizyjnego, z jego pośrednictwa w przyswajaniu dóbr kulturalnych. Jeśli spojrzeć na nasycenie kraju przez TV pod takim kątem widzenia, liczby zmieniają się na naszą korzyść.

W krajach o dużym rozpowszechnieniu telewizji, ocenia się przeciętnie, że z każdego aparatu korzysta 3—5 osób. U nas — jak pokazała ankieta — ilość ta jest przynajmniej dwa razy większa. W Warszawie i województwie warszawskim na przykład program telewizyjny ogląda średnio 8,9 osób (domowników i gości), w województwie łódzkim — 11,1, na Śląsku — 10,5, w województwie wrocławskim — 13, w opolskim — 11,8, w krakowskim — 11,2, w poznańskim — 12,1, i w gdańskim — 10,7 (nie licząc dzieci do lat 15).

Co wpływa na liczebność osób, które tłoczą się przed ekranami w naszych, dość przeciętnie ciasnych mieszkaniach? Przede wszystkim to, że abonentami telewizji są najczęściej rodziny wielodzietne. Po drugie — zwyczaj gościnności (jest charakterystyczne, że „na telewizję” najwięcej znajomych przychodzi do rodzin robotniczych w województwach wrocławskim, opolskim i poznańskim). W oparciu o ankietę można stwierdzić, że programy mało atrakcyjne grupują co najmniej o 50 proc. mniej widzów. (API)

ROK 1920

Przypomnienie niepotrzebnej wojny

Wojnę tę orędzie Rady Komisarzy Ludowych RFSRR z 28 stycznia 1920 roku określało, jako „bezsensowną i zbrodniczą”.

Sprawa ułożenia przyjaznych stosunków, powstającej Polski z państwem radzieckim, była fundamentalną potrzebą polityczną, leżała jak najbardziej w interesach Polski. Jednakże „naczelnik państwa” od połowy 1919 roku zdecydowanie parł do wojny, popychany przez zachodnie mocarstwa, które rękami jego wojsk chciały rozprawić się z Rosją Radziecką i powetować sobie niepowodzenia, dotychczasowych pocho-

Wojna z Rosją i Ukrainą Radziecką mogła Polsce przynieść tylko wielkie ofiary. Wskazywał na to rząd radziecki (jeszcze 27 III 1920 roku), tłumacząc wytrwałą Warszawę, że nie widzi racji „usprawnienia nowych ofiar ludzkich i kontynuowania rozlewu krwi”.

Nie pomogły ustępstwa

O tym, jak bardzo Rosja Radziecka pragnęła uniknąć wojny, świadczy, chociażby rokowania, jakie z inicjatywy Lenina rząd radziecki wszczął z Polską na jesieni 1919 roku w Białowieży, a następnie w Mikaszewicach. Stronę radziecką reprezentował tu wybitny, polski rewolucjonista i uczonec, Julian Marchlewski. Trzeba przy tym podkreślić, że rząd radziecki ofiarowywał wówczas Polsce znacznie pomyślniejsze warunki, niż uzyskiwała ona później w pokoju ryskim. „Zgadzamy się na maksymalne u-

stępstwa w przeświadczeniu, że pokój z małymi państwami posunie sprawę naprzód” — mówił wtedy Lenin.

Zrywając rozmowy w Mikaszewicach i odrzucając propozycje pokojowe, wyrażone w notach radzieckiego komisarza spraw zagranicznych, Czerwina, Piłsudski narzucił wojnę Krajowi Rad. Rozpoczynając 25 kwietnia 1920 roku niesławną wyprawę na Kijów, zaprezentował się światu, jako agresor i zaborca.

Marsz na Kijów

Maszerując na Kijów, Piłsudski spełniał postulat warstw obszarowych — a zwłaszcza szczególnie wpływo- wych w ówczesnej Polsce obszarników ziem zabużańskich — zainteresowanych w odzyskaniu, położonych na Ukrainie i Podolu majątków i cukrowni. Do wyprawy i wojny dorobił Piłsudski ideologię federalizmu, tj. zjednoczenia z Polską Ukrainy i Białorusi. Ta ideologia, stanowiąca w ogóle podstawę wschodnich koncepcji piłsudczyzny, miała stworzyć zasłonę dymną nad dążeniem do nieograniczonej eksploatacji tych ziem przez polskie ziemiaństwo.

Bardzo specyficznych sojuszników dobrał sobie Piłsudski na wojnę z Krajem Rad. Był wśród nich ataman, Symon Petlura, wódz nacjonalistów ukraińskich, a w latach 1918—1919, inicjator rzezi ludności polskiej na Ukrainie, a obok niego, znany, rosyjski awanturnik, Borys Sawinkow. Piłsudski nawiązał także rozmowy z wodzami „białych” armii: generałem Denikinem i baronem Wranglem, chociaż ci oświadczyli wyraźnie, że walczą o przywrócenie w Rosji przedrewolucyjnych stosunków, nie uznają niepodległości Polski.

Wyprawa kijowska, która miała oddać Piłsudskiemu i Petlurze Ukrainę aż po Don, skończyła się klęską wojsk polskich i wspomagających je oddziałów Siczowców Petlury. Porażką zakończyły się też operacje wojsk Piłsudskiego na Białorusi. Wojna przeciągnęła się na długie miesiące. Mimo wielkiej pomocy w broń, amunicję i instruktorów, udzielił Piłsudskiemu przez Francję i Anglię, wojska radzieckie marszałka Tuchaczewskiego dotarli w sierpniu 1920 roku nad Wisłę, skąd, po

zartych bojach, wycofały się potem za Niemen i Bug. Cztery miesiące, narzuconych przez Piłsudskiego walk, kosztowały obie strony wiele strat i krwi.

Organy polskiej władzy

W toku wojny, na zajętych przez Armię Czerwoną terenach, powstały, wyłonione przez ludność — z inicjatywy Komunistycznej Partii Robotniczej Polski — organy władzy rewolucyjnej. 30 lipca 1920 roku powstał w Białymstoku Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. Działając pod kierownictwem Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego i Feliksa Kona — TKRP blisko miesiąc sprawował funkcję pierwszego, rewolucyjnego rządu polskiego, przeprowadzając w Białymstoku i w okolicach szereg radykalnych reform społecznych.

Najazd Piłsudskiego na ZSRR zakończył się niepowodzeniem. Skompromitował on piłsudczyznę w oczach szerokiej kół narodów Europy, wywołując w Anglii, Niemczech i Czechosłowacji aktywny ruch solidarności robotników z Rosją Radziecką, przejawiony w powstrzymaniu transportów broni dla wojsk Piłsudskiego. Zaangażowana w agresywną wojnę z ZSRR Polska, nie była w stanie przypilnować swoich, żywotnych interesów na Zachodzie. Toteż upadło, pozbawione wszelkiej pomocy II powstanie śląskie i przegrany został plebiscyt na Mazurach i Warmii. Takie były owoce awanturniczej polityki „Naczelnika Państwa”.

Wojciech Sulewski



W ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i 550 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem w Zamku Malborskim otwarta została wystawa ilustrująca dzieje tego zamku i walkę narodu polskiego z Zakonem Krzyżackim. Autorem scenariusza wystawy jest wybitny polski historyk, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika — Karol Górski. Na zdjęciu: stalowa zbroja rycerza polskiego. CAF — fot. Kosycarz

Prawo i życie

Wykluczenie ze spółdzielni

Na wniosek zarządu, rada nadzorcza spółdzielni postanowiła skreślić pewną osobę z listy członków. Uchwała rady nadzorczej, nazajutrz po jej powzięciu przedłożona została do zatwierdzenia walnemu zgromadzeniu, które — mimo niezawiadomienia zainteresowanego członka o terminie zgromadzenia — postanowiło wykluczyć go ze spółdzielni, bez podania jakichkolwiek powodów.

Dopiero po kilku tygodniach zarząd spółdzielni zawiadomił o tym wykluczonego w tak nieprawidłowy sposób członka, który wystąpił do sądu o uznanie zapadłej uchwały za nieważną.

Prawo spółdzielcze dopuszcza zaskarżenie uchwały walnego zgromadzenia spółdzielni w terminie sześciotygodniowym od daty zgromadzenia. W danym wypadku wykluczony członek wystąpił do sądu z zachowaniem tego terminu, ale licząc od dnia zawiadomienia go o uchwale, powziętej przez walne zgromadzenie.

Sąd Wojewódzki uznał za skazaną uchwałę za nieważną wbrew stanowisku pozwanej spółdzielni, że skarga jest niedopuszczalna, jako wniesiona po upływie sześciu tygodni od daty walnego zgromadzenia, o którym wykluczony członek wiedział, gdyż spółdzielnia wysłała mu stosowne zawiadomienie, choć wprowadziła tylko zwykłym listem. Zainteresowany członek zaprzeczał, by list taki otrzymał.

Sąd Najwyższy, podzielił w pełni stanowisko zajęte przez Sąd Wojewódzki, a w szczególności prawidłowość ustalenia, że wspomniany termin sześciotygodniowy biegnie od daty walnego zgromadzenia tylko wówczas, gdy członek spółdzielni został o dacie zgromadzenia zawiadomiony (oczywiście we właściwy sposób, oznaczony w statucie spółdzielni).

„Prawo do uczestniczenia w walnym zgromadzeniu jest istotnym prawem członka spółdzielni, w szczególności gdy rozpoznawana jest sprawa jego wykluczenia” — jak to już wielokrotnie Sąd Najwyższy ustalał.

W przedstawionych okolicznościach postępowanie zarządu spółdzielni było szczególnie bezprawne — jak to stwierdził w swym orzeczeniu Sąd Najwyższy — skoro nie tylko zatajone zostało przed zainteresowanym członkiem odbycie walnego zgromadzenia, ale i nie został on niezwłocznie powiadomiony o wykluczeniu, jak tego wymagał statut, ani nie podane zostały żadne powody wykluczenia, co uniemożliwia jakąkolwiek kontrolę przez sąd zasadności powziętej przez walne zgromadzenie uchwały.

W. N.

MAGAZYN

ŻONY ZA ŚWINKI

Na 40 świnek szacują wartość swoich żon Papuas. Taką wartość trzeba zapłacić ojcu panny młodej podczas ceremonii zaślubin.

PODMORSKA KOPALNIA

W Zatoce Meksykańskiej uruchomiono ostatnio podmorską kopalnię siarki. Eksploatuje się ją na sztucznej stalowej wyspie.

COŚ DLA ZWIERZĄT

W ZSRR skonstruowano maszynę, przypominającą swym wyglądem elektryczny odkurzacz; służy ona do czyszczenia zwierząt. (bro)



KRZYŻEWSKA W JUGOSŁAWII

Nasza druga — obok Basi Kwiatkowskiej — eksportowa gwiazda Ewa Krzyżewska (bohaterka „Popiołu i diamentu” (robi furorę w Jugosławii, o czym nieco mniej się mówi niż o paryskich sukcesach Basi. Krzyżewska występuje tam w filmie pt. „Wojna”, reżyserowanym przez twórcę „Pociągu bez rozkładu jazdy” — Veljko Bulajica. Scenariusz do tego filmu — pióra Cesare Zavattiniego — opowiada o losach dwójki młodych, kochających się ludzi, rzuconych w strasliwy wir wojny atomowej. Partnerem Ewy Krzyżewskiej jest Antun Vrdoljak, znany polskiemu widzowi z filmów pt. „H-8” oraz „Niebo bez miłości”. Obecnie obecnie najpopularniejszymi, młodymi aktorami Jugosławii. (w)

FILMOWA ALA I FILMOWY KOT

W studio filmowym w Tusznynie rozpoczęto realizację filmu lalkowego we dług popularnego elementarza „Ala ma kota”. A więc coś dla dzieci. — A takich filmów naszej produkcji nie mamy zbyt wiele. (b)

Przepraszam, czy pan jest moralny?

Gdybyśmy takie pytanie umieścili w jakiejś ankiecie, to można z góry założyć, że wszystkie odpowiedzi brzmiałyby: tak. Gdybyśmy jednak pytanie sformułowali inaczej: dlaczego jest pan(i) moralny (a), lub spytali wręcz: co to jest moralność? — odpowiedź nie byłaby tak jednoznaczna.

Moralność jest dla większości z nas nawykiem, wykształconym w procesie szkolnego i domowego wychowania. Nawyk ten nie zawsze jednak potrafimy racjonalnie uzasadnić.

„To wolno, a tego ci nie wolno; tak powinienes postępować, a tak nie” — oto najprostszy sposób kształcenia moralności. Do chodzą jeszcze do tego sankcje: jeśli będziesz postępować tak, jak należy (to znać tak, jak ci kazano) — możesz spodziewać się nagrody; jeśli nie — czeka cie kara. Trudno jednak zgodzić się z tym; że sam zestaw nakazów i sankcji wystarczy dla sprecyzowania istoty moralności. Zawiesz przecież wyłoni się tu pytanie: dlaczego? Dlaczego te, czy inne nakazy i

związane z nimi sankcje uważamy za słuszne?

Odpowiedzi na to pytanie szukać można w wielowiekowym dorobku filozoficznym, przy czym niezbędne tu będzie krytyczne ustosunkowanie się do poszczególnych koncepcji. Jedną z interesujących

nagroda) materialna, czy też metafizyczna, zapowiadana przez różne systemy religijne w „życiu przyszłym”. Tak, czy inaczej przestanką moralnego postępowania jest w takim wypadku egoizm człowieka, a ten sam w sobie nie jest już czymś moralnym.

działaniem. A przecież w ten sposób musielibyśmy dojść do odrzucenia przez filozofa przestanki, że motorem moralnego postępowania jest egoizm.

W każdym razie, nie wdając się w dłuższe wywody na ten temat — można stwierdzić, że szlachetnie piękna i bardzo frapująca jest teza, wynikająca z wywodów Guyau: iż społeczna korzyść z działania jednostki warunkuje jej osobiste szczęście i określa moralność.

Ze teza ta znajduje pełne potwierdzenie w życiu świata, choć może fakt, iż współczesny, zlaicyzowany był społeczeństwa, nie odwołujący się do metafizycznych, grozących niesprawdzałą sankcją autorytetów, kształtuje — wbrew badaniom tradycjonalistów — model moralnego człowieka, zdolnego rozwijać społeczny postęp i zwalczać wszystko, co staje na jego drodze.

Zygmunt Keczorowski

*) M. Guyau — „Zarys moralności bez powinności i sankcji” — Wyd. „Książka i Wiedza” — 1960; cena 16 zł.

Rozważania nad książką

i w miarę popularnych prac na temat istoty moralności jest wznowiony ostatnio „Zarys moralności bez powinności i sankcji”, XIX-wiecznego francuskiego filozofa, Jana Marii Guyau. *)

Guyau, poszukując racjonalnych przesłanek moralności, odrzuca — jak można się zorientować już z tytułu jego pracy — pojęcie powinności (nakazu) i sankcji. Nietrudno się tu zgodzić, że istotnie niezbyt moralne jest postępowanie, którego motorem staje się strach przed karą bądź nadzieja na nagrodę. Nie zmienia istoty rzeczy fakt, czy będzie to kara (bądź

Guyau, optymistycznie patrząc na istotę ludzką, szuka pobudek moralnego postępowania gdzie indziej: w ludzkim pragnieniu osiągnięcia pełni życia, pojętej jako tworzenie szczęścia dla zbiorowości, dla całego swego otoczenia, a więc i dla siebie.

Guyau nie jest konsekwentny, gdyż wiążąc moralność z potrzebą działania dla innych, a więc z uspołecznieniem jednostki ludzkiej — równocześnie pobudki tego działania odrywa od zbiorowości, wskazując wyłącznie na subiektywną „przyjemność ryzyka”, jakie związane jest z każdym

Izotopy w kurniku

Przy pomocy izotopów ustalono, że zapotrzebowanie drobiu na wapień zmienia się wraz z wiekiem. Jak wiadomo, wapień jest substancją odgrywającą dużą rolę w tworzeniu się kości ptaków.

Izotopy wykazały, że ze skro rupy jaja embrion czerpie wapień do budowy tkanki kostnej. Izotopy pomogły też w wyjaśnieniu roli witaminy B-1 w przemianie materii. Brak tej witaminy w karmie odbija się negatywnie na rozwoju organizmu. Izotopy wprowadzone do organizmu kury wraz z witaminą B-1 wykazały, że jest ona koncentrowana w tkance nerwowej i w mięśniach sercowych. (n)

— Ostatni łan pszenicy jarej pod nożami — powiada wi-
doczyny na zdjęciu — dyrek-
tor klucza PGR Gultowy —
Jan Krystek.

Nasza ofiarność na budowę szkół

Zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy Szkół w powiecie ostrzeszowskim przebiega dość sprawnie. Załogi robotnicze do 31 lipca na roczny plan 271.000 zł wpłaciły 275.300 zł. Rolnicy dali 430.500 zł (53,1 proc.) Gromada Kuźnica Grabowska wykonała swój plan do 22 lipca w 100 procentach.

Spółdzielczość uiściła 115.200 zł (88 proc.), rzemiosło indywidualne — 70,3 proc. handel prywatny — 50 proc. a przemysł prywatny — 63,3 proc., młodzież szkolna z imprez i zbiórek makulatury — 133,3 proc. Ogólnie na plan 1.358.000 zł wpłacono 936.000 zł, co stanowi 68,9 proc. (hp)

Ostatnio do pracy w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Rogaszcach wyjechali pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z Ostrzeszowa. Uzyskane pieniądze przeznaczyli na Fundusz Budowy Szkół. (hp)

Ostatni terkot snopowiązałek

Na polach PGR Gultowy

Redakcyjna „Warszawa” stanęła w obłępie PGR Gultowy. Wbrew zwyczajowi nikt się nie zjawił, by zapytać, czego sobie życzymy. Naszym głośnym rozmowom odpowiadało jedynie echo. Obeszliśmy dziedziniec naokoło, spoglądając wszędzie wzorowy porządek, nie często spotykany na wsi czystość. Dzielić się później w biurze uwagami, usłyszeliśmy od kierownika klucza PGR, Jana Krystka i zootechnika, inż. Dionizego Nowaka, że czystość i porządek, to w tym gospodarstwie nie pierwsza.

Właśnie przed kilku dniami załoga otrzymała za to nagrodę pieniężną w wysokości 8400 złotych. Z tej sumy 2400 zł przeznaczono na premie indywidualne, a 6 tysięcy na urządzenie łań z natryskami. Poza tym przewiduje się urządzenie świetlicy z telewizorem, na którego przydział Gultowy oczekują od przeszło pół roku. Na podwórzu nie ma ludzi? Nic dziwnego. Wszyscy przy żniwach...

Bez pomocy „sezonu“

Gospodarstwo Gultowy już drugi rok obywateli się bez pomocy robotników sezonowych. Wszystko robi się własnymi siłami — 1800 hektarów użytków rolnych utrzymuje w odpowiedniej kulturze 262 pracowników stałych i 158 członków ich rodzin. Samowystarczalność rąk roboczych. Bez dodatkowych kłopotów kwaterekowych i zaopatrzeniowych dla kierownictwa — żony, matki, siostry i dorastające dzieci pracowników dorabiają sobie w okresie pilnych prac polowych nie najgorzej.

Na polach kończą się żniwa. Żyto, pszenica ozima, jęczmień, owies już skoszone. Dwie snopowiązałki kończą akurat ostatni łan pszenicy jarej. Całą siłą maszyn i ludzkich mięśni trwa zwózka zżętych zbóż. Tu wznoszą się dwa stogi przy pomocy elewatora, tam dwa inne starym sposobem. Ludzie uwiązują się jak w ukropie. Kombajner Marian Wichlacz, siedząc na skarpie, spożywa przyniesiony przez żonę obiad.

— Podczas pogodnych dni — powiada — nie ma czasu na przerwy obiadowe. Każda godzina, ba, nawet każda minuta jest droga. Ile skosił kombajn? Niewiele, bo zboża były wyłegnięte. Ale „zaprzagniemy” go, jak widzicie do młocki, wprost z pokosów. Aby przedzie, bo chmury wciąż wiszą nad nami i grożą deszczem. Przepraszam, ale muszę już iść, czas nagli...

Towarzysząc nam przy „inspekcji” pół kierownik Jan Krystek wyjaśnia, że tak zaangażowany kombajn wymłóci dziennie około 5 ton ziarna. To najważniejsze. Słomę można będzie zwieźć później. Jedziemy dalej. Na wszystkich polach tak jak i w podwórzu — czystość. Zachwaszczone zboża PGR-owskie należą już do przeszłości, przynajmniej w rejonie Inspektoratu Średzkiego. I żniwa przebiegają tu sprawnie.

Zboże — pod włos

Dowodem tego jest fakt — powiada przybyły w międzyczasie kierownik inspektoratu, inż. Tadeusz Janowski — że dyrektor Zjednoczenia — inż. Teofil Kowalski nie odwiedził tego rejonu od trzech miesięcy. A jeździ on tam właśnie, gdzie organizacja nie dopisuje, gdzie powstają trudności, opóźnienia, zatory. Podobnie i my z Inspektoratu

nieczęsto odwiedzamy Gultowy. Bo tu wszystko „gra”. Nawet podczas tegorocznych, trudnych żniw.

— Oj, trudne one były, trudne — powiadają nam traktorzyści — Stanisław Łaźny i Stefan Głowacki. — Zamiast kosić normalnie, naokoło łań, musieliśmy zajeżdżać z jednej strony i brać zboże „pod włos”. Tak było zlegnięte. Na szczęście mamy już koszenie poza sobą. Jeszcze dziś i jutro parę godzin.

W drodze powrotnej z pola dowiadujemy się, że hasło: „kto żyje, do żniw” w Gultowach i należących do tego klucza gospodarstwach Wysławice, Drążgowo i Chłapowo — nie było pustym dźwiękiem. Zrealizowane zostało dosłownie. Pracownicy fizyczni i umysłowi wraz z rodzinami stanęli na wysokości zadania. Nie zmarnowano nic z całorocznego rezultatu pracy. Próbnym wykazały wysokie plony zboż — żyta 20 kwintali, pszenicy — 24, jęczmienia — 25 i owsa — 26 kwintali z hektara, z czego kierownik Jan Krystek nie jest bynajmniej zadowolony.

W chwili gdy czytacie te słowa, dzielna załoga PGR Gultowy przygotowuje się zapewne do uroczystości dożynkowych. Powiedziano nam przecież, że potrzeba jeszcze parę dni względnej pogody.

A więc wesołej zabawy!

Kazimierz Jaźwiecki

Najczystsza szkoła

W wojewódzkim konkursie „Czystość — Zdrowie” najlepsze wyniki ze szkół uzyskała szkoła podstawowa w Wysynach, pow. Chodzież.

Konkurs zorganizowały: Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Zarząd Wojewódzki PCK. (ko)

Pocztówka z Poznania

Rok się jak koło toczy, miesiąc spycha za miesiącem, niosąc codziennie prawie te same co rok przedtem problemy i problemy, sprawy duże i małe, radości duże i małe, kłopoty duże i małe. Te kłopoty małe przyrównalibyśmy do... pcheł, bo są nieuchwytnie a dokuczliwe.

Wspominam o tym dlatego, że postanowiłem pisać o ruchu w poznańskich księgarniach, do których od kilku dni ciągną pielgrzymki właścicieli krótkich portek i lat kilkunastu po podręczniki szkolne. Okładki nowe, czyste kartki i niezłomna treść książek — oto to wszystko, co nęci i ciekawi młodego człowieka. Tak, tak, — ale ja o tym wszystkim pisałem już przed rokiem! Nowość jedyna, że w pawilonie Międzynarodowych Targów Poznańskich, od strony ulicy Gen. Świerczewskiego, przygotowuje się wielki kiermasz szkolny.

Na widowiskach kin świecą łysiny, w teatrach to samo. W kawiarniach mniej snobów, bo większość z nich wyjechała do Sopotu, kawę piją przeważnie strudzeni wędrownicy po mieście przyjezdni: interesanci i turyści.

Jedynie jak w ulu — na placach targowych. Jabłka tańsze od ziemniaków (2 zł za kg!), pomidory także leżą w cenie, wczoraj były po 8 zł, dziś po 5. Pojawiały się różnokolorowe śliwki, gruski nęca, tu i ówdzie widać resztki wiśni. Nareszcie Poznań się zająłczy, zaśliwkuje, zapomidorzy — za ubogi w owoce rok poprzedni na konto roku przyszłego!

Gdy tę pocztówkę będziecie czytać i dopisywać będzie pogoda, nasi zacięci poznaniacy tłumnie wyruszą na dwa święta poza rogatki miasta, na łono przyrody, nad jeziora i rzeki, a także do krewnych na wieś. Tym chętniej, że już częściowo po żniwach.

J. P.

Znowu wypadek

4 bm. w godzinach popołudniowych na drodze Kościan—Kokorzyn 17-letni Stanisław Przybylski wraz z 19-letnim bratem Zdzisławem i 15-letnim Kazimierzem Maciejewskim usiłowali furmanką minąć przejazd kolejowy przed nadejściem pociągu. Niestety wóz, który prowadził St. Przybylski wpadł na pociąg. Konie zostały zabite na miejscu, wóz uległ kompletnemu rozbiciu, a trzech pasażerów z poważnymi obrażeniami ciała odesłano w karetkę pogotowia do szpitala w Kościanie. (R)



— Taki elewator nie tylko ułatwia pracę, ale pozwala na mniejszą ilość ludzi przy stawianiu sterły — tłumaczy nam brygadziści polowy — Wacław Andrys.

Fot. (3) — K. Przychodźki

Brawo — chłopcy z Siedlca!

Zawody strażackie powiatu wolsztyńskiego odbyły się w Rakoniewicach. Wzięło w nich udział 16 jednostek, wśród nich trzy sekcje młodzieżowe, z to z Adamowa, Siedlca i Tuchorzy Starej. Sekcja z Siedlca, należąca do jednostek zmoryzowanych, podczas zawodów spisała się naderwzajemnie. Jej naczelnikiem jest 11-letni Ireneusz Sobkowski, który okazał się zuchem nie lada. Również straż młodzieżowe z Tuchorzy Starej i Adamowa na poziomie.

W innych grupach pierwsze miejsca zajęły: OSP z Tuchorzy Starej, OSP z Niałka Wielkiego, OSP z Kłębowa i OSP z Rakoniewic. (jw)

WIEDZIELA w Radio i Telewizji

PROGRAM I
7.35 — Program dnia; 8.06 — Przegład prasy; 8.30 — „Przekrój muzyczny tygodnia”; 9.20 — Koncert orkiestry PR; 9.40 — Dla dzieci; 10 — Muzyka popularna; 11 — Muzyka dla wszystkich; 12.20 — „Melodie Wiednia”; 12.45 — „W leżioranach”; 13.15 — Gra Polska; 14 — „Moskwa z melodiami piosenka”; 17.30 — Muzyka taneczna; 18.05 — Słynne orkiestry taneczne; 19 — Radiowe piosenki miesiąca; 19.35 — Muzyka taneczna; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — „Z muzyką na wczasy”; 22.30 — Gra orkiestra taneczna PR; 23.10 — „Ze świata opery”; Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 18, 23;

PROGRAM II (Poznań)
7.20 — Program dnia; 8.10 — Piosenka i gawęda po Wielkopolsce; 8.36 — Przegład prasy; 9 — Walce Jana Straussa; 9.40 — Poznańskie koncerty żywcem; 10.30 — „Nowe nagrania”; 11.30 — Sielanki muzyki ludowej; 12.10 — Po-ranek symfoniczny; 13.30 — „Zespół Dziwiątki”; 13.50 — Koncert żywcem; 15 — Dla dzieci; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.30 — Podwieczorek przy mikrofonie; 18.30 — Melodie taneczne; 20.05 — Taneczne rytmy; 20.30 — „Rewia piosenek”; 21.20 — Muzyka taneczna; 21.40 — Gra wrocławskich kwintetów rytmicznych; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 23 — Muzyka taneczna; Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.15, 17, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA:

POZNAŃSKA
10.30 — Montaż film. „Wspomnienie o gwiazdach” oraz filmowy konkurs z nagrodami (W-wa); 11.10 — Film fabul. prod. norw. pt. „Bitwa o ciężką wodę” — 12 lat 12 (lok.); 14 — Program dla wsi pt. — „W rocznicę strajku chłopów” (W-wa); 14.30 — Film z serii Disneyland (lok.); 15.15 — Miniatury muzyczne — Koncert „Non stop” (K-ce); 16.40 — Epizody krótkometraż. (lok.); 16.55 — Epizody krótkometraż. świata na żółtych (Wrocław); 19 — Film krótkometraż. (lok.); 19.10 — Rep. film. „Karłowicz z Leningradu” (W-wa); 19.25 — Dziennik (W-wa); 20.05 — Turniej „Kółko i krzyżyk” (W-wa); 20.35 — Film fabul. prod. radz. pt. „Ballada o żołnierzu” — od lat 14 (lok.); 22 — Niedziela sportowa Wielkopolski (lok.);

KATOWICKA
14.30 — Film z serii „Disney Land”; 20.30 — Film fabularny

Ślimacze tempo

Roboty wykończeniowe przy budynku awaryjnym dla 10-ciu rodzin w Lesznie, prowadzone przez ORB z Poznania, posuwają się w ślimaczym tempie. Pierwszy termin oddania budynku do użytku w czerwcu br. nie został dotrzymany. Również drugi termin — na „Dzień Kolejarza” nie jest pewny. Ponadto nie wiadomo dlaczego, koszt jednej izby wynosi ponad 80 tys. zł. gdy tymczasem na podobnych budowach w mieście — 45 tys. zł.

Na stacji w tym samym mieście ORB z Poznania kładzie fundamenty pod wagę

Rozmaitości

W pow. międzychodzkiem są modzele pracujące 266 rzemieślników, w tym 70 w samym Międzychodzie. W rzemiosło szkoli się 150 uczniów.

Wytwórnia Cukierków (oddział V) Leszczyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego mieszkańcom śródmieścia od pewnego czasu zatrzuwa powie trze. To jej komin spowodował, że Ratusz odnowiony przed trzema laty znów wygląda nieładnie, ludzie boją się okna otwierać. (R)

wagonową. Prace rozpoczęto przed pół rokiem. Nieuzasadnione przerwy i przestoje powodują przedłużenie zamknięcia toru. Zachodzi obawa, że waga nie będzie zmontowana przed jesieniami przewozami, co powoduje poważne zakłócenie w służbie ruchu. Wagony do ważenia trzeba wysłać do Wschowy lub do Kąkolewa!

Również nie ma widoków na terminowe (grudzień) oddanie do użytku tunelu dla pieszych na leszczyńskim głównym przejeździe kolejowym. Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu prowa- dzi roboty z przerwami, a ostatnio nawet je wstrzymało, bo przy wykopach ziemnych stwierdzono, że akurat w poprzek mającego powstać tunelu biega główne przewody wodne i kanalizacyjne. I znowu kłopot, jak wybrnąć z tej sytuacji. Czy tego nie można było przewidzieć?

Nie lepiej spisuje się to samo Przedsiębiorstwo przy budowie nowego dworca w Wolsztynie. Roboty zasadnicze i wykończeniowe przedłużają się w nieskończoność. W końcu roku ma być dworzec oddany do eksploatacji. Czy na pewno?

M. R.

"GŁOS WIELKOPOLSKI". Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze redakcji 648-83; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 658-39; redakcja nocka 629-52. Wydawca: Poznański Wyd. Prasowy RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”. Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie - 12,50 zł, kwartalnie - 37,50 zł, półrocznie - 75,- zł, rocznie - 150 zł. Prenumeratę przyjmuje oddziały delegatury „Ruch” urzędowo pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa - na okres kwartału, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. **API - Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF - Centralna Agencja Fotograficzna; PAP - Polska Agencja Prasowa; ZAP - Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-8**

List z środkowego Wybrzeża

U portu bram

Kołobrzeg — najbardziej na polskim wybrzeżu zniszczony przez wojnę miasto, port i uzdrowisko znajduje się obecnie na dobrej drodze do odzyskania dawnej świetności. Zdaniem ojców miasta zdecydowało o tym przede wszystkim uruchomienie portu przeładunkowego.

Kiedy przed półtora rokiem odwiedzałem nieczynny wówczas port koszański wybrzeża: Kołobrzeg, Darłowo i Ustkę — wszędzie przekonywało, że podstawowym warunkiem rozwoju tych miast jest wznowienie działalności portów. Przed dwoma miesiącami jako pierwszy otworzył swą bramę dla stałej żeglugi towarowej port kołobrzegi. Od tego czasu o mieście nie tylko się więcej mówi, lecz także więcej się w nim robi.

REKORDY
MŁODEGO PORTU

Najmłodszy w służbie powojennej polskiej żeglugi port ma już swoje rekordy. W ciągu dwóch miesięcy działalności port kołobrzegi przyjął 41 statków, spośród których największy, to 800-tonowy „Christopher Meeder”, należący do bandery zachodniemieckiej. Ma też Kołobrzeg swoje statki „semper fidelis”. Jednostka bandery duńskiej „Vera Larsen” odwiedziła port kołobrzegi aż 17 razy, a „Eryk” — statek także duński — przybił do Kołobrzegu 11 razy. Statki te ze względu na częstotliwość rejsów ochronzone zostały przez miejscowych portowców mianem tramwajów wodnych.

Na razie statki te przybywają z pustymi ładowniami, zabierając stąd węgiel; w tych dniach przez Kołobrzeg rozpoczyna się ma eksport drewna melioracyjnych, cegły szamotowej i dachówki. Problem, jakie towary importować poprzez port kołobrzegi, pozostaje wciąż otwartym, mimo iż dyskutuje się o tym prawie dwa lata. Podobnie zresztą nie wiadomo jeszcze co w eksporcie uzupełni w przyszłości węgiel.

Wciąż jeszcze dyskusyjne są projekty uruchomienia regularnej towarowej żeglugi przybrzeżnej (tak zwany kabotaż), transportu tańszego niż kolejowy, czy samochodowy. Po pierwsze — brak dostatecznej ilości małych statków, a po drugie — nie ma przysłówowego „odwaga”, który chciałby spróbować na stałe bardziej opłacalnego transportu drogą morską.

DOPIERO DWA MIESIĄCE
— A JUŻ CHWAŁA

W dyskusjach, poprzedzających decyzję o ponownym uruchomieniu portu kołobrzegi, jednym z najbardziej ważkich argumentów władz koszańskich była teza, że małe statki (a takie tylko Kołobrzeg może przyjmować) będą tutaj szybciej i sprawniej obsługiwane niż w trzech najszybszych portach — Szczecinie, Gdyni lub Gdańsku.

Uruchomienie portu potwierdza to całej rozciągłości.



Nakładem krakowskiego „Wydawnictwa Literackiego” ukazały się następujące pozycje:

Jerzego Szaniawskiego — „Łgarze pod złotą kotwicą” (zbiór nowel wybitnego dramaturga, autora znanych z „Prze kroju” opowiadań Prof. Tutki. Stron 156, cena 13 zł.

Jana Stoberskiego — „Przy jacieli męzkiej” (zbiór opowiadań). Stron 272, cena 16 zł.

Jerzego Harasymowicza — „Mit o świętym Jerzym” (zbiór poezji). Ciekawe opracowanie graficzne i rysunki Daniela Mroza. Stron 64, cena 15 zł.

Mimo braków w wyposażeniu i doświadczeniu, Kołobrzeg na głowę nieraz bije szybkością obsługi pozostałe porty. W dużych — często tworzą się kolejki statków; tutaj, w Kołobrzegu każdy statek, nawet najmniejszy, obsługiwany jest prawie bez konieczności czekania w kolejce. Kapitanowie są z tego oczywiście zadowoleni. Armatorzy i maklerzy zagraniczni chcieliby jednak, aby do Kołobrzegu można było nie tylko po towary płynąć, lecz także je tu przywozić.

Podobno przemysł chemiczny, a także Ministerstwo Han-



dlu Zagranicznego, wyrażają ostatnio chęć korzystania z portu kołobrzegi, deklarując nawet finansowy udział w rozbudowie urządzeń portowych.

NAJWAŻNIEJSZY
DOBRY POZĄTEK

Zanim port kołobrzegi pracować zacznie na pełnych obrotach, minie z pewnością dużo jeszcze czasu. Co do tego nawet wśród najbardziej zapalonych portowców kołobrzegskich nikt nie żywi złudnych nadziei. Najważniejsze — kredyty na inwestycje portowe już są. Niedawno Ministerstwo Żeglugi zwiększyło je na rok bieżący o 2 300 000 złotych. Fundusz ten wystarczy na wstępne zagospodarowanie portu oraz na prace montażowo-budowlane.

Port tętni pracą. W basenach i przy bramie portowej pracują pogłębiarki. Wielki, 60-tonowy pływający dźwig, przystąpi w najbliższych dniach do oczyszczania reddy z zatopionych tu wraków.

Władze miejskie widzą w porcie poważnego sojusznika w swoim rozwoju. Miejscowa ludność otrzymała dodatkowe zatrudnienie, rosną w mieście nowe budowle. Teraz chodzi o to, by miasto było jego zapleczem.

Marek Wierchowski

Nowa tabela

Na swym ostatnim posiedzeniu Wydział Gier i Dyscypliny przy POZPN rozpatrzył sprawę dwóch zawodników nieuprawnionych do gry, a wyępujących w Olimpii Koło w rozgrywkach o mistrzostwo III ligi.

WGID postanowił wszystkie mecze, w których brali oni udział, zweryfikować, jako 3:0 dla przeciwników Olimpii — Koło. Zatwierdzona przez WGID tabela przedstawia się następująco:

1. Górnik Konin	31	35:24
2. Dyskobolia Grodzisk	31	55:28
3. WKS Grunwald P-ń	29	50:36
4. KKS Obrą Kościan	27	45:29
5. KS Polonia N. Tom.	23	39:37
6. KS Polonia P-ń	21	38:31
7. Rawicki KKS	21	36:35
8. KKS Polonia Leszno	20	40:36
9. KS Prosną Kalisz	20	42:38
10. KS Zjednoczeni Wrz.	20	30:42
11. Kolejowy KS Kępno	19	39:37
12. KS Olimpia Koło	0	3:80

Do A-klasy spadają trzy ostatnie zespoły. (st)

Sukces Posenianii

W Zimowicach nad Odrą we Wrocławiu odbyły się ogólnopolskie zawody motorowodne, które przyniosły sukces reprezentantom Posenianii. Zajęli oni pierwsze miejsce przed stołeczną węgą.

Zwycięstwa w poszczególnych klasach odnieśli: „J” 175 cm — Dworakowska (Legia); A 1 250 cm — S. Lewandowski przed H. Kardaszem i H. Przechodnym — wszyscy z Posenianii, 250 — 1000 cm (klasa międzynarodowa) — Karolak i w klasie 350 — 500 cm (kl. międzynarodowa) Koczko z Warszawy. (—)

61 lat — cztery rekordy świata



Młode pływaczki amerykańskie tuż przed wyjazdem do Rzymu. Mają łącznie 61 lat i pobiły ostatnio cztery rekordy świata na 100 m dow., 100 i 200 m grzbietem oraz 400 m stylem zmiennym.

Fot. — CAF

Rzym woła!

Zaludnia się już przed nadchodzącymi Igrzyskami w Rzymie wioska olimpijska. Zamieszkał w niej, jako pierwszy z Polaków — sekretarz Polskiego Komitetu Olimpijskiego Tomasz Lempart. W wiosce przebywają już zawodnicy Australii, Etiopii, Korei Południowej, Sudanu, Somali, Tunezji, Pakistanu, Indii, Japonii, Gujany Brytyjskiej, Kenii, Liberii, Birmy, Rumunii i Ghany.

W sekcji transportowej, której zadaniem będzie przewożenie zawodników i sędziów na miejsca rozgrywek, działa prawie 4.000 osób, przeważnie wojskowych z jednym z generałów, który ma do pomocy 150 oficerów i 400 podoficerów. Sekcja ta dysponuje 13.200 pojazdami, motocyklami, furgonetkami, samochodami osobowymi i ciężarowymi oraz autobusami.

Po raz czwarty startować będą na Olimpiadzie polscy kajakerze. Po raz pierwszy wystąpili w 1936 roku na Olimpiadzie w Berlinie. Jednym z reprezentantów był obecny prezes Polskiego Związku Kajakowego p. Antoni Bazaniak. Do najpopularniejszych zawodników należy świetny Szwed Fredrikson, który na trzech Olimpiadach w Londynie, Helsinkach oraz w Melbourne zdobył w jedynkach 5 złotych i jeden srebrny medal.

Otwarcie Igrzysk odbędzie się 25 bm. Jak informowaliśmy udział w Olimpiadzie weźmie około 7.000 zawodników. Nie wszyscy jednak wystąpią na uroczystości otwar-

cia. Z Polaków na otwarcie przybędą: wioślarze, floreciści i florecistki, zapasnicy, większa część lekkoatletów, hokeiści i przypuszczalnie bokserzy.

Wszyscy nasi olimpijczycy przebędą drogę do Rzymu na

20-lecie „Calisii“

KS Calisia, członek Zrzeszenia Sportowego Start, należy do jednego z najbardziej ruchliwych i wszechstronnych klubów sportowych w Wielkopolsce. Calisia obchodzi 20-lecie swego istnienia.

Z tej okazji odbędzie się w Kaliszu cały szereg imprez w kilku dyscyplinach. Dziś o godz. 18 na uroczystej akademii zostanie klubowi wręczony sztandar, ufundowany przez spółdzielnię pracy, nastąpi odznaczenie zasłużonych działaczy klubowych i przedstawienie dorobku klubu.

W niedzielę — otwarcie pięknego stadionu, położonego w parku. Nowy obiekt przedstawia się okazale: boiska do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, bieżnia lekkoatletyczna i inne urządzenia wraz z obszernymi trybunami.

Podczas dwudniowych świąt odbędzie się szosowe wyścigi „Dookoła Ziemi Kaliskiej”, wyścigi torowe, zawody tenisowe, regaty wioślarskie, turniej tenisa stołowego i rozgrywki piłkarskie trampkarzy, juniorów i seniorów.



Protektorat nad jubileuszem przyjął Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Włodzimierz Kreczek, Bogdan Trampeński — Prezes Zarządu CZSP i Antoni Dzierwa Prezes Rady CZSP.

Zasłużonemu dla rozwoju kultury fizycznej klubowi oraz jego działaczom i jego członkom redakcja „Głosu” życzy dalszych pomyślnych wyników i jeszcze większego umasowienia poszczególnych dyscyplin.

(tp)

połkach samolotu, jedynie koszykarze w razie zakwalifikowania się do grupy finałowej, pojadą z Bolonii do wiecznego miasta koleją. W czasie trwania Igrzysk samolot startować będzie niemal codziennie o godz. 7.30 i tego samego dnia będzie wracał do kraju, zabierając zawodników, którzy swoje konkurencje ukończyli.

W Rzymie bardzo pilnie trenują już piłkarze Tunezji. Reprezentacja tego kraju spotka się w walkach eliminacyjnych z jedenastką Polski. Trenerem drużyny Tunezji jest Jugosłowianin Milan Kristić.

Organizatorzy Igrzysk mają do dyspozycji zawodników i działaczy, 360 autobusów.

Rzym odwiedziło w roku ubiegłym przeszło 15 milionów turystów. W tym roku Włochy spodziewają się, że ilość turystów wzrośnie o przeszło 50 procent.

Z krajów demokracji ludowej spodziewany jest przyjazd ponad 7.000 turystów. Najliczniejsze wyieczniki awizowane są ze Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (p)

Sport na antenie

W sobotę, niedzielę i poniedziałek Polskie Radio przeprowadzi kilka transmisji z ważnych spotkań sportowych.

W sobotę o godz. 18.45 w Programie II odbędzie się transmisja z międzynarodowego meczu piłkarskiego pomiędzy olimpijską reprezentacją Polski i Dynamo Zagrzeb. W tym samym dniu o godz. 18 w Programie I przeprowadzą na zostanie transmisja z kolarskich mistrzostw świata.

W niedzielę o godz. 17.30 w Programie I odbędzie się transmisja z mityngu lekkoatletycznego w Zabrzu, a o godz. 17.50 — transmisja z finału europejskiego żużlowych mistrzostw świata.

W poniedziałek o godz. 17.55 w Programie I transmisja z drugiego dnia zawodów lekkoatletycznych w Zabrzu.

Zmaganiom najlepszych sportowców świata wiele miejsca w swoim programie poświęci również Polskie Radio. W okresie trwania Igrzysk w Rzymie, sprawozdawcy Radia nadadzą 29 bezpośrednich transmisji (łącznie czas transmisji 33 godziny). Transmisje popołudniowe nadawane będą w Programie I, natomiast wieczorne — w Programie II.

Niezależnie od relacji bezpośrednich z Rzymu, Polskie Radio nadawać będzie codziennie po kilka audycji informacyjnych.

PROGRAM I

6.10—6.25 muzyka i wiadomości olimpijskie — w dni powszednie;

7.10—7.25 muzyka i wiadomości olimpijskie — w niedzielę;

8.06—8.10 wiadomości olimpijskie — w dni powszednie i niedzielę;

15.01—15.05 wiadomości olimpijskie w dni powszednie.

PROGRAM II

7.40—7.55 muzyka i wiadomości olimpijskie — w dni powszednie i niedzielę;

8.36—8.40 wiadomości olimpijskie — w dni powszednie i niedzielę;

12.10—12.15 wiadomości olimpijskie — w dni powszednie i niedzielę;

21.27—21.44 — kronika olimpijska.

Podziękowanie

Składam najserdeczniejsze podziękowanie za przesłanie życzenia z okazji nadania mi odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej” przez Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki.

Tadeusz Paczkowski

Sierpień

Imieniny

13

sobota

Heleny,

Hipolita

Słońce:

wsch.: g. 5.29

zach.: g. 20.28

Teatry

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 „Fajerwerk”

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 20 „Kobieta w trudnej sytuacji”

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 l.)

BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 „Siostry” (radz., 18 l.)

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Niebo bez miłości” (Jugosław., 18 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 „Niezastąpiony kamerdyner” (ang., 12 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10.30, 13, 15.30 „Jeździec znikąd”; godz. 18, 20.15 „Kłosze szczęścia”

HUTNIK — nieczynne

MALTA (Śródmieście) — g. 16, 18, 20 „Bohaterka dnia” (włoski, 18 l.)

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 18, 20.15 „Do widzenia do jutra”

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Wozy jadą na zachód” (USA, 12 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Złamana strzala” (USA, 12 l.)



Scena z filmu produkcji USA pt. „Złamana strzala”

OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 „Młasteczko”

PANCERNIAK (Gołecin) — godz. 17.30, 20 „Młcząca gwiazda”

PIAST — nieczynne

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 „Ostatni strzał”

TECZA (Wilda) — g. 16, 18, 20 „Gorąca jest moja tęsknota”

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 15, 17.30, 20 „Madame De...” (franc., 18 l.)

WOJSKOWE — ul. Polna — godz. 17.30, 20 „Siedem grzechów głównych”

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 20.15 „Gdy umilkły działa” (radz., 14 l.)

ZNICZ — nieczynne

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej „Światowa wystawa w Paryżu”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Oni ocalili Londyn”; Polonia: „Teresa Rakul”; KALISZ — Stylowe: „Okno na podwórzu”; Wolność: „Młodzi małżonkowie”; Syrena: „Inspekcja Pana Anatola”; LESZNO — Panorama: „Spotkania w mroku”; OSTROW — Roma: „W krę-

gu podejrzenia”; Słońce — „Kosmos wyzywa”; PILA — Iskra: „Fałszerz”.

Radio

PROGRAM I

5.50 — Gimnastyka; 6.10 — Muzyka poranna; 6.25 — Program dnia; 7.15 — Muzyka poranna; 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.06 — Przegląd prasy; 8.35 — Muzyka i aktualności; 9 — Dla dzieci młodzieży; 9.20 — Koncert orkiestry dętej; 9.50 — Oprac. Melachrino: Wiazanka melodii środkowo-europejskich; 10 — Z zagadnień laicyzacji; 10.10 — Koncert popularny PR; 11 — Mozaika instrumentalna; 11.35 — Walce kompozytorów polskich; 12.20 — Na swojską nutę; 12.40 — Orkiestry rozrywkowe; 13.45 — Antoni Dworzak: Rapsodia g-moll; 14.05 — Koncert estradowy; 17 — Dla dzieci, słuchowisko; 17.30 — Z życia ZSRR; 18 — Kolarskie mistrzostwa świata — wyścig szosowy dla amatorów; 18.40 — „Muzyka cygańska Węgier”; 19.05 — „Mazowsze”; 19.30 — „Wędrowniki muzyczne”; 21.30 — Orkiestry taneczne; 22 — Melodie taneczne; 22.45 — Muzyka taneczna; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20, 23;

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7 — Radio-Reklama; 7.40 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 9.05 — Muzyka rozrywkowa; 10 — Niemiecka muzyka operowa; 11.10 — Mozaika instrumentalna; 11.30 — Opr. Melachrino: Wiazanka melodii hiszpańskich; 15.05 — Program dnia; 15.10 — „Kopala Jana Rafalskiego”; 15.30 — Dla dzieci; 16 — Muzyka w sobotnie popołudnie; 17.13 — Pieśni różnych narodów; 17.50 — Audycja rozrywkowa; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Gra synny harfista, Nicanor Zabalet; 19.30 — „Matyskowie”; 20 — Koncert orkiestry i chóru PR; 21.40 —

Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej; 22 — Kabaret Starszych Panów; 22.50 — Koncert słynnych solistów; 23.20 — Muzyka;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17.25, 19, 21, 23.50;

Telewizja

POZNAŃSKA
17.25 — Kolarskie mistrz. świata — transmisja z Saksenring (K-ee); 19.30 — Program tygodnia (lok.); 19.45 — Dziennik (W-wa); 20.20 — Mag kult. „Pegaz” (W-wa); 20.50 — Film fabul. prod. franc. pt. „Pułapka” — od lat 18 (lok.); 22.35 — Ostatnie wiadomości (W-wa); 22.40 — Kabaret Starszych Panów pt. „Druga wiosna” powt. (Warszawa);

KATOWICKA
20.50 — Program tygodnia; 21.05 — „Ewakuować miasto!” — film fabularny produkcji radzieckiej.

Wystawy

CBWA — St. Rynek — g. 10—18 wystawa malarstwa T. Niesiołowskiego;
KLUB ZPAP — pl. Wolności — g. 9—18 wystawa malarstwa J. Bersza.

Dyżury pełnią

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJ — chir., inter., stomat. — ul. Mickiewicza nr 2, telefon 13-40;
APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53;
PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROZYCH — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedzielę i święta od g. 8—16. (Tylko dla Jezyc);
SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 620-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22.